

○ NR 1



DROGA

Larysa Khabilyaeva
Лариса Хабилаева

Jan Jurczak
Ян Юрчак

Natalia Sówka
Наталія Совка

Khedi Alieva
Хеди Алиева

Olga Soroka
Ольга Сорока

Dorota Kotas
Дорота Котас

Teodor Ajder
Теодор Айдер

Olga Gonczaruk
Ольга Гончарук

Taras Gembik
Тарас Гембік

Cristina Ferreira
Кристина Феррейра

Pamela Bożek
Памела Божек

Bianka Rolando
Бианка Роландо

Stefa WolnoSłowa
Зона СвободноСлова

WIZA-VIS

○ 2020



ПУТЬ



Шановни czytelnicy i czytelniczki! Шановни moi rodacy i rodaczki, moi Czecczeńcy!

Уважаемые читатели и читательницы! Дорогие мои земляки и землячки, мои Чеченцы!

W 2019 roku zapoznałam się z Pamelą Bożek — zaprosiła mnie do uczestnictwa w projekcie i napisania *Mini rozmówek polsko-czecczeńskich / czecczeńsko-polskich*. Pracowałyśmy w ośrodku dla uchodźców w Grupie, w województwie kujawsko - pomorskim. Teraz czas na następny krok, moim zdaniem bardzo ważny i potrzebny. Pamela chce wydawać gazetę tworzoną przez migrantów, migrantki, uchodźczynie i uchodźców dla migrantek i migrantów, dla uchodźców i uchodźczyń. w tej gazecie możecie poznawać kulturę, historię, tradycje i obyczaje. Będą podejmowane również tematy mody, sztuki, literatury i poezji. Myślę, że żyjąc w kraju, gdzie chcecie otrzymać ochronę, czuć się dobrze, to bardzo ważne! To szacunek i przestrzeń do mówienia o tym, co ważne dla was! Myślę, że to idea potrzebna i inspirująca!

Khedi Alieva

Fundacja Kobiety Wędrownie

Khedi Alieva - urodzona w Czecczenii działaczka na rzecz praw kobiet, aktywistka, Prezeska Fundacji Kobiety Wędrownie, członkini Rady Imigrantów i Imigrantek Miasta Gdańska

Я познакомилась с Памэлой Божек в 2019 году — она пригласила принять участие в проекте, написания мной польско-чеченского и чеченско-польского Мини разговорника. Работали мы тогда в центре для беженцев в Группе, в воеводстве куявско-поморским (воеводство-область, прим.перев.) Теперь пришло время для следующего шага, моим мнением очень важного и нужного. Памэла хочет выпускать газету создаваемую иммигрантами и иммигрантками, беженцами и беженками, для мигрантов и мигранток, для беженцев и беженок. В этой газете будет можно узнать о культуре, истории, традициях и обычаях. Будут в ней также затрагиваться темы моды, искусства, литературы и поэзии. Думаю, что живя в стране, где Вы хотите получить убежище и хорошо себя чувствовать, это очень важно! Это уважение и пространство до того, чтобы говорить о том, что важно для Вас ! Думаю, что это нужная и вдохновляющая идея!

Хеди Алиева

Фонд Странствующие Женщины

Хеди Алиева - Родилась в Чечне. Борец за права женщин, общественная активистка, Председатель Фонда Странствующие Женщины, член Совета иммигрантов и иммигранток Города Гданьск



Karolina Brzuzan, *Jeśli możesz, zostań w domu (Anour)*

AUTORKA PROJEKTU/ АВТОРКА ПРОЕКТА:
Pamela Bożek, bozekpamela@gmail.com
Памэла Божек

REDAKCJA/ РЕДАКЦИЯ:

Pamela Bożek / Памэла Божек
Marta Przasnek / Марта Пжаснэк
Paweł Brylski / Павэл Брыльски

TŁUMACZENIE NA JĘZYK ROSYJSKI /
ПЕРЕВОД НА РУССКИЙ ЯЗЫК:
Larysa Khabilyaeva / Лариса Хабилаева
Natalia Sówka / Наталия Совка

DESIGN I SKŁAD / ДИЗАЙНИВЕРСТКА:
Anna Waclawek / Анна Вацлавэк
Kasper Szalecki / Кацпэр Шалецки

DRUK / ПЕЧАТЬ:
Drukarnia w Bydgoszczy / Типография в Быдгошчи
ul. Grunwaldzka 229 / ул. Грунвальдска 229
85-438, Bydgoszcz / 85-438, Быдгошч

NAKLAD / ТИРАЖ:
1000 egzemplarzy / 1000 экземпляров

Druk ukazał się w ramach działań drugiej edycji Stypendium im. Bogny Olszewskiej.

Издание публикуется в рамках реализации второй эмиссии Стипендии им. Богны Ольшевской.

<http://nieograniczona.org>
<https://artmuseum.pl>

Jeśli możesz, zostań w domu (Anour)

Jeśli możesz zostań w domu (Anour) to pomnik, który różni się jednak od typowych monumentów znanych z przestrzeni miejskich. Ma prostą, oszczędną formę pionowego słupa ze stali, załamane go w kilku miejscach. Kształt przypomina błyskawicę. Jest nieprzypadkowy - odtwarza szlak z Sudanu do Calais we Francji przebyty przez młodego sudańskiego uchodźcę, Anoura.

Liczne załamania na trasie uświadamiają, że możliwość swobodnego przemieszczania się po świecie ma w rzeczywistości niewielka, uprzywilejowana grupa ludzkości. Uchodźcy i uchodźczynie z krajów ogarniętych wojną, nie mają możliwości wyboru najkrótszej lub najbezpieczniejszej trasy. Przemieszczają się omijając napotymane przeszkody - naturalne, ale i stawiane przez innych ludzi. Mimo

wszystko wyruszają w drogę. Niebezpieczeństwa, które mogą napotkać podczas wędrówki są bowiem mniejsze, niż te, które czyhają na nich w domu.

Tytuł *Jeśli możesz, zostań w domu* odnosi się do powiadomień, wysyłanych przez rząd w obliczu zagrożenia wicherą, powodzią czy innym kataklizmem. Zwraca uwagę na język, za pomocą którego opisuje się uchodźców przybywających do Europy. Przedstawiani są jako „fala” lub „powódź”, niczym nieposkromiony żywioł, zagrażający rzekomo bezbronny obywatelom i obywatelkom. Natomiast praca Karoliny Brzuzan pełni funkcję ochronną. Ustawiona w pustej przestrzeni działa jak piorunochron - ściąga na siebie pioruny i uziemiacz je, chroni otoczenie.

Praca została pokazana na wystawie *Pomnikomania* organizowanej przez Muzeum

Marta Przasnek - urodzona w 1991 roku w Szczecinie; historyczka sztuki, audiodeskryptorka; od 2015 roku związana z Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, gdzie obecnie koordynuje program Muzeum Dostępne

Sztuki Nowoczesnej w Warszawie w ramach 11. edycji festiwalu Warszawa w Budowie. Na razie powstał prototyp - artystka chciałaby, żeby ostateczna wersja była większa, sięgała dwudziestu-paru do trzydziestu metrów. Brzuzan mówi, że powinna zaistnieć w wielu wersjach ustawianych w różnych miejscach na świecie, za każdym razem odtwarzając inną trasę innej osoby. To pomnik, który upamiętnia nie konkretne postaci, ale proces drogi lub zjawisko migracji, wpisane w dzieje ludzkości. Ma przypominać o wartościach takich jak równość wszystkich ludzi czy prawo do bezpieczeństwa, które deklarujemy wyznawać, ale zbyt często przestajemy respektować odczuwając lęk podsycany przez przekazy medialne czy polityków.

Если можешь, останься дома (Анур)

Марта Пжаснэк - родилась в 1991 году в Щецин; историк искусства, аудиодескрипторка; от 2015 года связанна с Музеем Современного Искусства, где в настоящее время координирует программу Доступный Музей

Если можешь, останься дома (Анур), это памятник, который отличается от типичных памятников, известных нам из городских пространств. Простая сдержанная форма в виде простого, вертикального стального столба, в нескольких местах надломленного. Формой своей напоминает молнию. И это представление не случайно - он воссоздает маршрут, по которому едет молодой суданский беженец Анур, из Судана во Францию.

Многочисленные поломки по дороге маршрута заставляют нас осознать, что на самом деле возможность свободно перемещаться по всему миру имеют только небольшие, привилегированные группы человечества. Беженцы и беженки из стран охваченных войной не имеют возможности выбрать самый короткий или самый безопасный маршрут. Они передвигаются так, чтобы избежать препятствия - как естественные, так и поставленные другими людьми. Вопреки

всему этому они отправляются в путь. Так как опасности, с которыми они могут столкнуться во время пути, меньше, чем те, которые ожидают их дома.

Титул «Если можешь, останься дома» это тип уведомлений, рассылаемых правительством в случае угрозы штормовых ветров, наводнений или других стихийных бедствий. Титул обращает внимание на язык, который используется для описания беженцев, прибывающих в Европу. Их описывают как «волну» или «поток», как стихийное бедствие, якобы угрожающее беспомощным гражданам и гражданкам. И тут работа Каролины Бжузан имеет как бы защитную функцию. Скульптура эта, установленная в пустом пространстве действует как громоотвод – стягивает на себя молнии, заземляет, защищая окружающих. Работа была показана на выставке *Помникomania* в Варшаве, организованной Музеем Современного Искусства в рамках

11-го фестиваля Ворсоу Андер Конструшн / Warsaw Under Construction. На данный момент создан прототип памятника. Артистка хотела бы, чтоб финальная версия была большая и имела от двадцати до тридцати метров. Бжузан говорит, что памятник этот должен появиться во многих версиях, установленных в разных местах на свете, каждый раз воссоздавая иной маршрут другого человека. Это памятник, который увековечивает не конкретные личности, а сам процесс дороги или явление миграции, вписанный в историю человечества. Должен нам напоминать о таких ценностях, как равенство всех людей и право каждого на безопасность. Ценности, о которых мы заявляем, которые исповедуем, но, слишком часто перестаем ценить из чувства страха, подпитываемого в нас сообщениями СМИ или политиками.

Pamela Bożek - urodzona w 1991 roku w Stargardzie w Polsce; artystka sztuk wizualnych

Larysa Khabilyaeva - urodzona w 1971 roku w Pobiedinskij w Rosji; nauczycielka nauczania początkowego i tłumaczka języka czeczeńskiego i rosyjskiego; w Polsce mieszka od 2007 roku

Jeśli nie możesz zostać w domu, prawdopodobnie dom nie jest już bezpieczny. Pakujesz wtedy wszystko, co najważniejsze, albo to, co pod ręką. I dzieci. Małe na ręce, starsze za rękę, i walizki. w końcu brakuje ci rąk. Najstarsze trzymają się razem. Naręcza dzieci i rzeczy, które mogą się przydać. To na nic, bo i tak będzie ich za mało. Gdybyś mogła, naprawdę zostałabyś w domu.

Do domu, mówią dzieci. Wtórujesz im w myślach, do domu. Do domu! — słyszysz, kiedy docierasz pod granicę strzeżoną przez domowników i domowniczkę kraju, w których chcesz się schronić. Straż granic domowego ogniska, pusty talerz przy wigilijnym stole.

Jest koniec 2019 roku, przerwa świąteczna, Boże Narodzenie. Pracujemy z Larysą, tłumaczką, nad tekstami z pierwszego naboru, które ukażą się w gazecie. Drugiego dnia świąt rozpoczyna się jednak drugi nabór, niespodziewany i nagły, przychodzi jak lawina. Na początku nic nie rozumiem, jestem jakby głęboko pod śniegiem, nagrania, których słucham są w języku, którego nie znam. Larisa tłumaczy, czekam.

Prosimy, abyście pomogli nam. Straż Graniczna w Terespolu blokuje nam przejście przez granicę do Polski. Odmawiają azylu. Dzieci nasze są chore. Dajcie szansę na przeżycie, chociażby ze względu na dzieci! Tu jest więcej dzieci, niż dorosłych. Pisaliśmy do dziennikarzy, nawet do Prezydenta Polski na instagramie postanowiliśmy napisać. Serce podpowiada nam, że pomożecie nam.

To jak, pomożecie?

W 2015 roku o ochronę w Polsce ubiegało się powyżej 12 000 cudzoziemców i cudzoziemców, w 2017 roku było to 5078 osób, w 2018 roku około 4 tysięcy osób. Bynajmniej nie dlatego, że w Czeczenii, skąd pochodzi najwięcej migrantek i migrantów, zagościła miłość

Jeśli nie możesz zostać w domu

i pokój. Konwencja Genewska gwarantuje każdej osobie, która prosi o ochronę międzynarodową, możliwość wjazdu do Polski. Na pytanie: pomożecie? straż powinna więc bez wahania odpowiadać: pomożemy! tak jednak od lat się nie dzieje. Rozmowy ze Strażą Graniczną odbywają się bez świadków, nie są protokołowane — nie pada pytanie, nie ma odpowiedzi.

Razili mnie prądem i trzymali w piwnicy za wyrażenie swojej opinii pod postem prezydenta [Ramzana Kadyrowa - przyp. aut.]. Myślałam, że na tym się skończy, ale zabierali mnie za każdym razem, gdy ktoś coś napisał i torturowali, żądając, żebym się przyznała. Uciekłam przed przemocą organów ścigania. w Terespolu nie zwracają na mnie nawet uwagi. Brata zabrali, gdy się dowiedzieli, że uciekłam. Proszę o azyl. Największym grzechem jest nie uratować ginącego życia.

Spisuję nagrania, jest cicha noc. w nocy mojego syna boli ucho. Idę do apteki całodobowej, przynoszę krople, ból mija. Larisa mówi mi, że nie można wwieźć do Brześcia leków, jest zakaz. Opowiada mi o rodzinie, która prosi o zezwolenie na wjazd od 7 tygodni. Od tygodnia nie mają już pieniędzy na wynajęcie pokoju, mieszkają z dziećmi na dworcu.

Straż Graniczna odmawia azylu uchodźcom, tych przybywa codziennie... Gdyby straż nie blokowała granic, takiego tłoku ludzi na tym przejściu by nie było. Są setki rodzin z małoletnimi dziećmi, dzieci chorują, codziennie rodzice dzwonią po kilkanaście razy po karetkę, ponieważ dzieci gorączkują, bo są bardzo zaziębione. Wołają ludzi dobrej woli o pomoc, są w rozpacz, tylko chyba dopukać się do Kancelarii Niebieskiej jest łatwiej, niż do tej, co jest na Ziemi. Krzyk duszy w niemej ciszy, niestety nikt nie słyszy.

Kancelaria jest biało-czerwona. Pukam,

otwiera mi kobieta, która mnie słyszy. Przekazuję jej wiadomość od innej kobiety, która poprosiła mnie o pomoc. To takie nasze kobiece sprawy. Macierzyństwo, małżeństwo. Kobieta z trójką dzieci ucieka, za nią trwa pościg. Kilka razy jej „właściciel” próbował ją zabić. „Rzucił się na mnie jak pies”, mówi. Wysłał mi zdjęcia. Postrzały. Rany kłute, ciało jak krakers. Blizny po operacjach. Dwóch synów i córka, waga urodzeniowa 730g. Poród wywołany sztucznie, przemocą. Czwartemu dziecku się nie udało przeżyć. Aktualny powód usiłowania zabójstwa — hańba.

W Czeczenii przemoc domowa nie jest przestępstwem, to sprawy prywatne. Straż Graniczna nie uznaje doświadczenia przemocy domowej jako przesłanki do ubiegania się o ochronę międzynarodową, kobiety podejmują więc próbę przejścia przez granicę dziesiątki razy. Czasem 80. Moja “bohaterka” próbuje po raz 11, kiedy proszę o wsparcie Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. Reakcja jest natychmiastowa, rezultat jeszcze nieznany. To niekończące się oczekiwanie.



Jan Jurczak, Linie wysokiego napięcia zniszczone przez ostrzał artyleryjski, obwód doniecki, maj 2018

Если не можешь остаться дома

Если не можешь остаться дома, то скорей всего в твоём доме уже не безопасно. Собираешь тогда всё, что самое важное, или то, что под руку попадётся. и детей. Маленьких на руки, старших за руку, и сумки. В конечном счёте, тебе не хватает рук. Старшие держатся вместе. Охалка детей и вещей, которые могут пригодиться. Всё равно, и так этого будет мало. Если бы ты могла, то однозначно осталась дома.

Домой, говорят дети. Повторяешь мысленно за ними, «домой». Домой! — Слышишь, когда достигаешь границу охраняемую обитателями и обитательницами страны, в которой хочешь найти убежище. Охранники границ домашнего очага, пустая тарелка при рождественском столе.

Конец 2019 года, праздничный перерыв, Рождество. Работаем с Ларисой, переводчицей, над текстами из первого подбора, которые появятся в газете. На второй день праздников начинается второй подбор, неожиданный и внезапный, приходит как лавина. Сначала ничего не понимаю, ощущение как будто я глубоко под снегом; записи, которые слушаю на языке, которого не знаю. Larisa переводит, жду.

Просим, чтобы нам помогли. Пограничники в Тирасполе блокируют нам проход через границу в Польшу. Отказывают в убежище. Наши дети больны. Дайте шанс выжить, по крайней мере, из-за детей! Тут больше детей, чем взрослых. Мы писали журналистам, даже до Президента Польши решили написать в инстаграме. Сердце подсказывает, что можете нам.

Ну как, можете?

в 2015 году защиты В Польше просило больше 12 000 иностранок

и иностранцев, в 2017 году было их 5078 человек, в 2018 году около 4 тысяч. Вовсе не потому, что в Чечне, откуда большинство мигранток и мигрантов, наступили любовь и мир. Женевская конвенция гарантирует каждому человеку, который просит убежище и международную охрану, возможность въезда в Польшу. На вопрос: Поможете? Пограничники должны без сомнения отвечать: Поможем! Однако, уже много лет этого не происходит. Разговоры с пограничниками происходят без свидетелей, не записываются — нет вопросов, нет и ответов.

Меня пытали электрическим током и держали в подвале, за высказывание своего мнения по адресу президента (Рамзана Кадырова - прим. автора). Думала, что на этом и закончится, но забирали меня каждый раз, когда кто-то, что-то написал и опять пытали, требуя признания. А в Тирасполе на меня даже не обращают внимания. Брата схватили, когда узнали, что я убежала. Прошу убежища. Огромным грехом является отказ помощи погибающим. Переписываю записи. Тихая ночь. Ночью у моего сынишки болит ухо. Иду в круглосуточную аптеку, приношу капли, боль проходит. Larisa говорит мне, что в Брест нельзя ввозить лекарства, запрещено. Рассказывает мне о семье, которая вот уже 7 недель просит разрешения на въезд. Уже неделя, как у них закончились деньги на съём комнаты. Живут с детьми на вокзале.

Пограничники отказывают в убежище беженцам, но они каждый день приезжают..... Если бы пограничники не блокировали границ, не было бы на этом переходе такой толпы людей. Сотни семей с маленькими детьми, дети болеют. Каждый день

Памэла Божек - родилась в 1991 году в Старгарде в Польше; артистка визуального искусства

Лариса Хабилаева - родилась в 1971 году в Побединский, в России; учительница начальных классов и переводчик русского языка; в Польше живет с 2007 года

родители по несколько раз звонят в скорую помощь, потому, что у детей температура, так как они простужены. Просят людей доброй воли о помощи, они в отчаянии. Кажется, что до Небесной Канцелярии проще достучаться, чем до той, что на Земле. Крик души в немой тишине... который, к сожалению, никто не слышит.

Канцелярия бело-красная. Стучу, открывает мне женщина, которая меня слышит. Передаю ей ведомость от другой женщины, которая просит о помощи. в наших, женских делах: материнство, супружество. Женщина с тремя детьми убежала, за ней гонятся. Несколько раз её “хозяин” пытался её убить. Говорит: Кинулся на меня как собака. Высылает мне фотографии: огнестрельные раны, колотые раны, тело как крекер. Шрамы после операций. У неё два сына и дочка, вес при рождении 730 грамм. Роды вызваны искусственно, насилием. Четвёртый ребёнок не выжил. Повод для покушения на жизнь — позор.

В Чечне домашнее насилие преступлением не является, это личные дела. Пограничники не признают “опыта домашнего насилия” за повод о принятии заявки о международной охране. В связи с этим женщины десятки раз пробуют перейти через границу. Иногда до 80 раз. Моя “героиня” пробует в 11-тый раз, когда обращаюсь за помощью в Бюро Уполномоченного по правам человека. Реакция немедленная, но результат пока неизвестен. Это не кончающееся ожидание.

Cristina Ferreira - urodzona w 1990 w Portugalii; artystka interdyscyplinarna; pracuje głównie w dziedzinie performance, instalacji i malarstwa; od 6 lat mieszka i pracuje w Poznaniu



Jan Jurczak, Tanja podczas modlitwy, Awdjijwka, przedmieście Doniecka, maj 2018
Ян Юрчак, Таня во время молитвы, Авдеевка, пригород Донецка, май 2018

Poniższy wywiad został przeprowadzony we wrześniu 2019 r. w Łodzi jako materiał wyjściowy do performansu na festiwalu Łódź Czterech Kultur. Interesuje mnie, w jaki sposób indywidualne, osobiste i autobiograficzne historie mogą być oknem do zrozumienia współczesnego, ponadnarodowego człowieka i jego migracji.

C.: Po pierwsze, skąd jesteś, skąd przyjechałeś do Polski i dlaczego?

M.: Jestem z Meksyku, a historia tego, jak przybyłem do Polski, jest... pełna magii. Zaczęliśmy ze sobą chodzić i zakochaliśmy się. Mieliśmy wiele rzeczy, dla których warto żyć. Pielgrzymowaliśmy do bardzo magicznego miejsca w Meksyku zwanego Wirikuta, na pustyni.

C.: Czy to pielgrzymka religijna?

M.: Tak i nie. Są to tradycje pierwotnych ludzi z mojego kraju, plemion Wixaritari. Poszliśmy do Wirikuty i tam zrobiliśmy ceremonię ze świętą rośliną, *hikuri*, powszechnie znaną jako pejotl. To kaktus, który jesz. Przeszliśmy 120 km z naszymi rzeczami przez pustynię

w temperaturach 38-40 stopni w dzień i 2-3 stopni w nocy. Szliśmy przez pięć dni żeby przejść przez energetyczne drzwi, gdzie polowaliśmy na tę roślinę, której duchem-stróżem jest jeleń. Tam modliliśmy się całą noc z tym lekarstwem, śpiewami, tańcem, wszyscy w komunii, aby prosić o słońce — nowe słońce, nowe życie. Więc o świcie odpoczywaliśmy od *mitote* (ceremonii), a ona płacząc powiedziała mi, że musimy zabrać ten lek do Polski, że to ważne. Powiedziałem jej *venga*, chodźmy do Polski.

C.: Jak dawno to było?

M.: Jesteśmy tu już od dwóch lat. To była wiosna 2017 roku. w tym procesie przejściowym, pomiędzy wyjazdem do Polski a pobytem w Meksyku zaszliśmy w ciążę, z tą dziewczynką [wskazuje na ich córkę]. Niektórzy szamani podczas innej ceremonii powiedzieli mi „ta kobieta jest w ciąży”. Nie wierzyłem im za bardzo. Następnego dnia obudziliśmy się i zobaczyliśmy orła na szczycie drzewa, który na nas patrzył. Tego dnia potwierdziło się, że ta kobieta [wskazuje na

swoją żonę] była w ciąży. Więc dalej tkaliśmy tę magię. Ta droga, którą idę, jest drogą całej Ameryki. Chodzi o pamiętanie kroków, które zrobili moi przodkowie, moi dziadkowie. Oni mają powiedzenie: „Ukradli nam owoce, zniszczyli nasz pień, ale nigdy nie mogli wyciągnąć naszych korzeni.” Tutaj możesz zobaczyć głęboki korzeń Meksyku, magiczny korzeń Meksyku.

Kupiliśmy osobne loty, aby przylecieć do Polski, ja miałem przylecieć dzień wcześniej niż P. Wzięliśmy udział w ostatniej ceremonii, którą opuściliśmy o szóstej rano. Wciąż czułem zapach dymu z ognia i wciąż byłem pod wpływem leku. Poszliśmy więc prosto z ceremonii na lotnisko. Miałem przy sobie 100 zł w gotówce, żadnych kart kredytowych, a mój paszport był zupełnie nowy. Przyleciałem bez problemów do Frankfurtu. Tam pokazuję swój paszport, sprawdzają go, a dziewczyna z kontroli granicznej mówi: „Czy może pójść Pan ze mną?”. Zamierzali mnie deportować. Ciągłe pytali: „*Tu que haces aqui?*” — „Co tu robisz?”. Zamierzali mnie deportować! Przeprowadzili ze mną wywiad na temat tego, co tam robiłem. Nie uwierzyli mi. Powiedzieli: „Zadzwoń do niej”. Próbowałem zadzwonić, ale połączenie się nie udało. Tłumaczką była Niemka. Opowiedziałem jej trochę o tych magicznych rzeczach. Nie byłem ani zmartwiony, ani przestraszony. Miałem dziwny spokój, przeczuje, że wszystko będzie dobrze. Ta dziewczyna, tłumaczka, dotknęła jej serca, a ona powiedziała mi: „Nie mogę tego zrobić, ale zrobię to” i z jej telefonu komórkowego udało się skontaktować z P.

P.: Wyjaśnili mi, że cała historia brzmi nieprawdopodobnie i deportują go, po prostu dlatego, że istnieje wiele problemów z imigrantami. Powiedziałam im, że lecę po niego i że będę tam za 24 godziny. Straż graniczna oświadczyła, że to zwiększy tylko o dziesięć procent szanse, że nie zostanie deportowany. Polecałam więc i uwolnili go. Ta cała sprawa granic jest bardzo stresująca.

M.: Więc mnie wypuścili i przyjechaliśmy autobusem do Polski.

skrócona wersja wywiadu

konsultacje językowe: Małgorzata Myślińska

Estrana tranquilidad Дивный покой

Следующее интервью было проведено в сентябре 2019 года в Лодзи в качестве исходного материала для выступления на фестивале “Лодзь четырёх культур”. Меня интересуют, как отдельные так и личные, автобиографические истории, так как они могут стать окном для понимания современного, транснационального человека и его миграции

К: Для начала, откуда Вы, откуда Вы приехали в Польшу и почему?

М: Я из Мексики. История о том, как приехал я в Польшу... полна волшебства. Мы начали встречаться друг с другом и влюбились. У нас было много общего, ради которого стоило жить. Мы совершили паломничество в необычно волшебное место в Мексике под названием Wirikuta (Вирикута) в пустыне.

К: Это было религиозное паломничество?

М: И да и нет одновременно. Это традиции коренных народов моей страны, племён виксаритари. Мы пошли в Вирикуту и там провели церемонию со священным растением хикури, широко известным как пейот. Это кактус который вы едите. Мы прошли с нашими вещами 120 километров через пустыню при температуре 38 - 40 градусов тепла днём и 2 - 3 градуса ночью. Шли мы пять дней, чтобы пройти через энергетическую дверь, за которой мы охотились на это растение. Её дух-хранитель, - олень. Мы молимся там всю ночь с этим лекарством, пением и танцами, прося о солнце: новое солнце, новую жизнь. Итак, на рассвете мы отдыхали от „митоте” (церемонии), и она (указывает на жену) плача говорит мне, что мы должны взять это лекарство в Польшу... и что это важно. Я сказал ей »венга», поехали в Польшу.

К: Когда это было?

М: Мы здесь уже 2 года. это была весна 2017 года. В этом переходном процессе между нашей поездкой в Польшу и на-

шим пребыванием в Мексике, мы забеременели этой девочкой (указывает на их дочь). Некоторые шаманы на другой церемонии сказали мне: „Эта женщина беременна”— но я не слишком поверил им. На следующий день мы проснулись и увидели орла на вершине дерева, который смотрел на нас. В этот день было подтверждено, что эта девушка (указывает на свою жену) беременна. Итак... мы продолжали плести эту магию. Путь, который я продолжаю, — это путь всей Америки. Это воспоминания следов моих предков, моих бабушек и дедушек. У них есть поговорка: „Они украли наши плоды, они разрушили наш ствол, но они никогда не смогли бы вырвать наших корней”. Здесь вы можете увидеть глубокий корень Мексики. Мы купили билеты на отдельные рейсы, чтобы вылететь в Польшу, но мне пришлось приехать на день раньше, чем П. Мы приняли участие в последней церемонии, которую мы покинули в шесть часов утра. Я всё ещё чувствовал запах дыма от огня, все ещё был под воздействием лекарства. Итак, прямо с церемонии мы поехали в аэропорт. У меня было 100 злотых наличными, никаких кредитных карт, а мой паспорт был совершенно новый. Я прилетел без проблемы во Франкфурт. Там я показал свой паспорт, его проверили, а девушка — пограничник говорит: „Может ли Господин пройти со мной?” Они намеревались депортировать меня. Всё время спрашивали: „*Tu que haces aqui?*” — “Что ты тут делаешь?” Они собирались вменя выслать. Меня допрашивали о том, что я там делал. Не поверили мне. Сказали — звони ей. Я попытался позвонить, но соединение не удалось! Переводчиком была немка. Я рассказал ей немного об этих волшебных вещах. Я не был ни обеспокоен, ни напуган. У меня было странное состояние спокойствия, я чувствовал, что всё будет хорошо. Та девушка — переводчик, мне удалось затронуть её сердце, сказала мне — Я не

Кристина Феррейра - Родилась в 1990 году в Португалии; междисциплинарная артистка; работает в основном в области перформанса, инсталляции и живописи; 6 лет живет и работает в Poznani

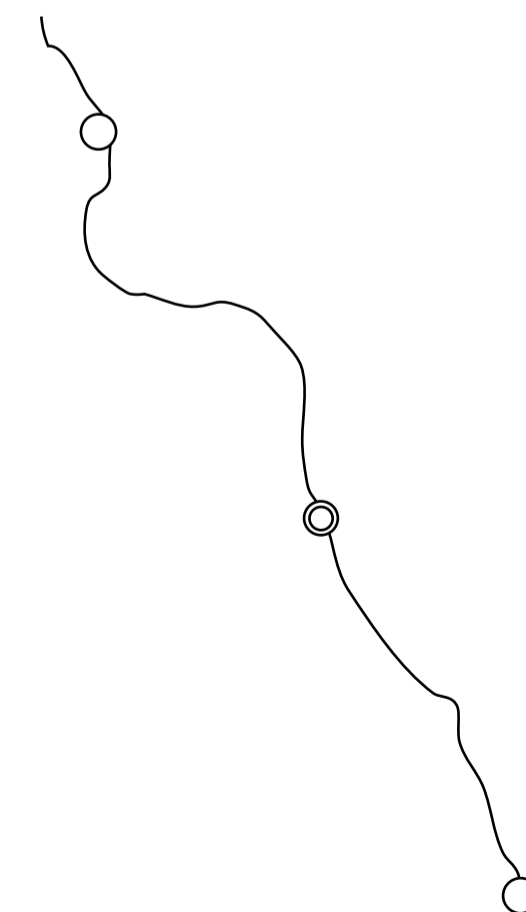
должна этого делать, но я сделаю это. и со своего телефона ей удалось связаться с П.

П: Они объяснили мне, что вся история звучит неправдоподобно потому, что существует много проблем связанных с иммигрантами. Я сказала им, что прилечу за ним и что буду через 24 часа. Пограничный контроль заявил, что это увеличит его шансы на 10 процентов, что его не депортируют. Я прилетела, и они его отпустили. Все дела, связанные с пограничным контролем, бывают очень стрессовыми.

М: Они выпустили меня и мы приехали на автобусе в Польшу.

сокращённая версия интервью

языковые консультации Малгожата Мыслиńska



Droga. Jednocześnie jest to coś intymnego i dostępnego dla każdego, coś, co wydaje się zrozumiałe i możliwe do zarządzania, ale uzależnione od okoliczności. A co jeśli każda akcja, konsekwencja zawiera przeciwstawne cechy i nie jest to walka, lecz komplementarność? Co jeśli natura ludzka ma charakter podwójny? Wybierając ścieżkę rozumem lub sercem, prędzej czy później dojdiesz do wniosku, że intuicja jest właściwa. Kolejne pytanie dotyczy tego, do czego dojdiesz i jak długo to zajmie. Drogi prowadzące do siebie mogą być różne, ale na pewno będą połączone z czymś osobistym, wewnętrznym. Czasami wgląd, który ma miejsce w tej chwili, może zmienić spojrzenie na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, czasem choroba i badanie psychosomatyki pomagają zrozumieć siebie. Decyzję o radykalnej zmianie ścieżki można podjąć w barze po szklance piwa i dzwoniącym pytaniu: „Czy naprawdę chcę tak żyć?” Ten, kto poszukuje znaczeń i próbuje zrozumieć rzeczywistość, otwiera życie z nowej perspektywy. Oczywiście przychodzi świadomość samotności i odpowiedzialności. Ale jednocześnie istnieje wolność wyboru. Ścieżka określa osobę lub osoba określa ścieżkę. Czy dokonujemy wyboru świadomie, w oparciu o nasze potrzeby, czy też jest to gotowy zestaw pragnień, ukształtowany w szczególności przez media,

środowisko, rodziców, a ogólnie kulturę i czas, w którym żyjemy? Nasza psychika działa tak wyrafinowanie, że jednocześnie dąży do stabilności i rozwoju. Oto tylko kilka sposobów na ucieczkę z „główniej” drogi:

1. Możesz odegrać wyuczone scenariusze, tylko dlatego, że podczas podróży nie chcesz się zatrzymywać i analizować powodów naszej teraźniejszości. Jest to próba ucieczki od uczuć, które z jakiegoś powodu są nie do zniesienia. Często odpowiedzi są zakopane w doświadczeniach z dzieciństwa. Na przykład dziewczyna, której rodzice grozili w dzieciństwie, że przestaną ją kochać, jeśli zachowa się źle, może odgrywać rolę „dobrej” przez całe życie, tylko dlatego, że boi się Wodrzucenia.

2. Możesz wybiegać w przyszłość, ciągle myśląc, że będzie to, o czym marzę — tutaj jest sukces, aprobata, a może nawet szczęście. Kolejny sposób na dopasowanie się do ram normalności.

3. Możesz wypełnić wewnętrzną pustkę bezmyślną konsumpcją, jakby ją wypełniała.

Po przeprowadzce do Warszawy minęło nieco ponad 2 miesiące. Ciężko było to znieść i przymknąć oko na to, jak machina państwowa łamie losy, odbiera żywotność oczom, między i manipuluje strachem, pieniędzmi.

Proces sprzeczności

Reżim dyktatorski, zamrożone państwo w systemie przeszłości, faszystwo i gra statystyczna charakteryzują teraz system polityczny na Białorusi. Niestety, prawie nie ma miejsca na wolność słowa, kreatywność, sprzeciw i człowieczeństwo.

Czy chciało się wyjechać? I tak i nie jednocześnie. Ponieważ wszystko było i jest, od języka do bliskich ludzi, wewnętrznego ciepła i spokoju, uczuć wewnętrznego szczęścia. Zasmuca mnie to. Chcę, żeby było dobrze w domu. Myślę, że wszyscy tego chcą. Na początku jest przerażające — ponieważ wygląda na ogromny blok — wszystko jest nowe, boi się, że nie zadziała, że nie da się go opanować. Powstają pytania: „Czy to konieczne? w końcu byłoby tam łatwiej, można było rozwijać się w firmie, przynosząc więcej korzyści, osiągając sukces. Czy zgubiłam drogę? Teraz ważne jest, aby być w teraźniejszości, robić małe kroki, starać się, aby ścieżka była dla ciebie wygodna, nie dać się zwieść, nie wymagać od siebie zbyt wiele, znaleźć w sobie odwagę, by przyznać się do słabości i prosić o pomoc, dzielić się doświadczeniami, dążyć do wewnętrznej uczciwości. Pamiętać, że wiele zależy od naszego postrzegania, od tego, jak oceniamy otaczającą rzeczywistość. Pamiętać, że ścieżka jest procesem, a nie celem.

Ольга Гончарук - родилась 1999 году в Украине; С шести лет пишет стихи; Актёрка Зоны СвободноСлова в Театре Повшехным

Каждый идёт своей дорогой (по жизни)

Процесс противоречий

Путь. Одновременно это что-то интимное и что-то доступное всем, что-то, что кажется понятным и управляемым, но подвластно обстоятельствам. А что если каждое действие, последствие вмещает в себя противоположные черты и это не борьба, а скорее взаимодополнение. Что если человеческая натура дуальна по своей природе? Выбирая путь разумом или сердцем, рано или поздно приходишь к тому, что интуиция была права. Другой вопрос, через что к этому потребуется. Дороги к себе могут быть разные, но это точно будет связано с чем-то личным, внутренним. Иногда инсайт, который случается в момент, может изменить взгляд на прошлое, настоящее и будущее, иногда понять себя помогают болезни и изучение психосоматики. Решение кардинально изменить путь может быть принято в баре после бокала пива и звенящего вопроса: “Неужели я так хочу жить?”. Тот, кто рефлексировать в поисках смыслов, пытается понять действительность, открывает жизнь с другой перспективы. Конечно, приходит осознание одиночества и ответственности. Но вместе с тем и свобода выбора. Путь определяет человека или человек определяет путь. Делаем ли мы выбор сознательно, исходя из своих потребностей или это уже готовый сет желаний, формируемый в частности масс-медиа, окружением, ро-

Каждый идёт своей дорогой (по жизни)

Имеет за собой какие-то тяжёлые опыты. Планы, мысли. Хочу чего-то лучшего от судьбы. И как-то живу, с дня на день

Часто несётся в неизвестное. Сохраняет ценные воспоминания, выбранные. Часто стоит в месте, боясь будущего. Но живет только в настоящем (здесь и сейчас)

Где повседневность не даёт никаких новинок. Но есть иногда надежда на стабильность (спокойствие). Гоним или стоим, молчим или разговариваем. Это и есть жизнь, поэтому через неё идём

дителями, а в общем государством, культурой, временем в котором мы живем? Наша психика работает так изошренно, что стремится к устойчивости и развитию одновременно. Вот лишь некоторые способы убежать с “главной” дороги:

1. Можно ходить по выученным сценариям, только лишь потому, что во время пути мы не хотим остановиться и проанализировать причины нашего настоящего. Это попытка бежать от чувств которые по какой-то причине невыносимы. Часто ответы закопаны в переживаниях детства. Например девочка, родители которой в детстве пригрозили, что не будут ее любить, если она себя будет плохо вести, может всю жизнь играть роль “хорошей”, лишь потому что боится быть отвергнутой.

2. Можно бежать в будущее, постоянно думая, что вот вот будет то, о чем я мечтаю — вот он успех, одобрение, а может даже счастье. Очередной способ подогнать себя под рамки нормальности.

3. Можно заполнять внутреннюю пустоту неосознанным потреблением, как бы наполняя её.

После того как я переехала в Варшаву прошло чуть более 2 месяцев. Сложно было терпеть и пытаться закрывать глаза на то, как государственная машина ломает судьбы, забирает живость в глазах, давит и манипулирует страхом, деньгами.

Диктаторский режим, замороженность в системе прошлого, фальсификация и игра для статистики характеризует политический строй в Беларуси сейчас. К сожалению почти нет места свободе слова, творчеству, оппозиции и человечности.

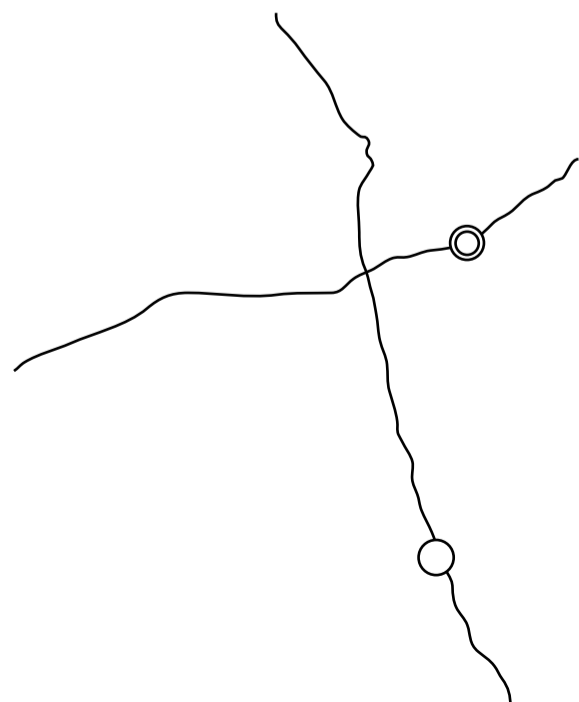
Хотелось ли уезжать? И да и нет одновременно. Потому что там было и есть все от языка до близких людей, внутреннего тепла и покоя, ощущения внутреннего счастья. От этого грустно. Хочется чтобы дома было хорошо. Думаю, всем так хочется.

По началу страшно — ведь это кажется огромной глыбой — все новое, пугает что не получится, что это не освоить. Появляются вопросы: “А надо ли? Ведь там было бы проще, можно было бы развиваться в своем деле, принося больше пользы, добиваясь успехов. Не сбилась ли я с пути?”.

Сейчас важно быть в настоящем, идти мелкими шагами, стараться делать путь комфортным для себя, не обманываться, не требовать от себя много, найти в себе смелость признавать слабости и просить помощи, делиться переживаниями, стремиться к внутренней целостности. Помните, что многое зависит от нашего восприятия, от того как мы оцениваем окружающую действительность. Помните, что путь — это процесс, а не цель.

Каждый идёт своей дорогой (w życiu)

Olga Gonczaruk - urodzona w 1999 roku w Ukrainie; od szóstego roku życia pisze wiersze; aktorka Fundacji Strefa WolnoSłowa w Teatrze Powszechnym





Jan Jurczak, *Nowy Rok w szpitalu*, Awdijiwka, przedmieścia Doniecka, styczeń 2018
Ян Юрчак, *Новый Год в больнице*, Авдеевка, пригород Донецка, январь 2018

Spektakl Fundacji Strefa WolnoSłowa

Tekst: Artur Pałyga
Reżyseria: Alicja Borkowska
Występują: Michał Dudziński, Aho Kazemi, Dorota Papis, Daniel Sadr, Farid Torabpour, Łukasz Wójcicki
Muzyka: Ray Dickaty
Wideo: Maria Porzyc
Produkcja: Weronika Chinowska
Magdalena Duszyńska-Sasin

Strefa WolnoSłowa od siedmiu lat tworzy spektakle we współpracy z osobami o różnym pochodzeniu kulturowym, religijnym, z rozmaitych grup społecznych i w różnym wieku. Przedstawienia angażują każdorazowo około 50-60 twórców i twórczyń z różnych krajów, zarówno Polaków, jak i migrantów/migrantki, uchodźców/uchodźczynie.

Uchodź! Kurs uciekania dla początkujących

(...)
CHCIAŁBYM BYĆ NAPRAWDĘ POLAKIEM
Masz szacunek? Do tego, kim jesteś, masz szacunek?
Szanujesz się? Sam siebie szanujesz? Czy gardzisz? Mną gardzisz?
Ze mnie łacha drzesz, ja wiem o tym. Od urodzenia wiem o tym.
Ze mnie łacha drzesz, bo siebie nie szanujesz. Kim jesteś, nie szanujesz.
Skąd jesteś, nie szanujesz. Z czego jesteś zrobiony? Z niczego.
Ty byś się mógł urodzić ruski. Ty byś się mógł urodzić pruski, chiński, fiński, świński. Tak ci się wydaje, że byś się mógł urodzić byle nie tu.
Byle nie tu, gdzie cię niestety urodziło.
I się tu spotkaliśmy, na tej niepodległości Polski. Na te sto lat!
Będiesz śpiewał hymn? A o czym będziesz śpiewał hymn?
JA TEŻ
Że żyjemy.
CHCIAŁBYM BYĆ NAPRAWDĘ POLAKIEM
Kto?
JA TEŻ
My. Póki my żyjemy, Polska nie zginęła.
CHCIAŁBYM BYĆ NAPRAWDĘ POLAKIEM
Kto to jest „my”? Wiesz, kto to jest „my”?
JA TEŻ
Tam nie jest napisane, że Polacy. Tam nie jest napisane „my, Polacy”. Tam jest napisane „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”. Ale nie jest napisane, że póki my, Polacy.
CHCIAŁBYM BYĆ NAPRAWDĘ POLAKIEM
Ja wiem, kto to jest „my”. Ty wiesz, kto to jest „my”?
JA TEŻ
Uchodźcy.
CHCIAŁBYM BYĆ NAPRAWDĘ POLAKIEM
Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy. Kto to jest „my”?!
JA TEŻ
To są uchodźcy, którzy żyją w ziemi włoskiej i chcą iść pieszo do Polski.
CHCIAŁBYM BYĆ NAPRAWDĘ POLAKIEM
Bo to jest ich kraj.
JA TEŻ
To nie jest napisane.
CHCIAŁBYM BYĆ NAPRAWDĘ POLAKIEM
Złączym się z narodem.
JA TEŻ
Ja też chcę się złączyć z narodem. Z waszym narodem. Tak jak oni.
CHCIAŁBYM BYĆ NAPRAWDĘ POLAKIEM
Jak kto?
JA TEŻ
Jak uchodźcy z polskiego hymnu. Oni dopiero będą Polakami. „Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę, będziemy Polakami”!

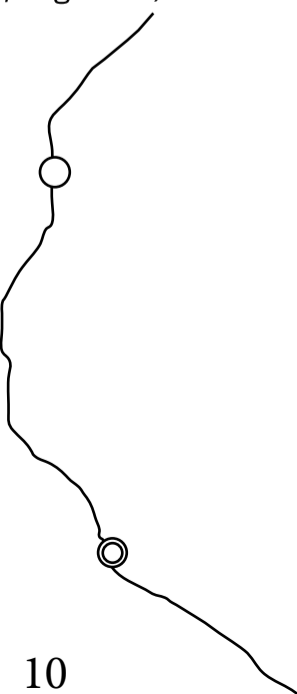
Бегите! Курс побега для начинающих

(...)
Я ДЕЙСТВИТЕЛЬНО ХОТЕЛ БЫ БЫТЬ ПОЛЯКОМ
К тому, кем ты являешься, у тебя есть уважение?
Уважаешь себя? Ты сам себя уважаешь?
Или презираешь? Меня презираешь?
Ты надо мной насмехаешься, я это знаю.
Я знаю это с самого рождения.
Ты насмехаешься надо мной потому, что себя не уважаешь.
Кто ты, ты этого не уважаешь.
Откуда ты, этого ты не уважаешь. Из чего ты сделан? Из ничего.
Ты бы мог родиться русским. Ты мог бы родиться прусским, китайским, финским, свиным. Это тебе так кажется, что ты бы мог родиться где-то в другом месте, только бы не тут. Только бы не тут, где, к сожалению, ты родился.
И мы здесь встретились, в этой независимости Польше. На эти сто лет!
Ты будешь петь гимн? А о чём будешь петь гимн?
Я ТОЖЕ
Что мы живы.
Я ДЕЙСТВИТЕЛЬНО ХОТЕЛ БЫ БЫТЬ ПОЛЯКОМ
Кто?
Я ТОЖЕ
Мы. Пока мы живы, Польша не умрёт.
Я ДЕЙСТВИТЕЛЬНО ХОТЕЛ БЫ БЫТЬ ПОЛЯКОМ
Кто это „мы”? Ты знаешь кто это „мы”?
Я ТОЖЕ
Там не написано, что Поляки. Там не написано „мы, Поляки”. Там написано „Польша ещё не умерла, пока мы живы”. Также не написано, что „пока мы, Поляки”
Я ДЕЙСТВИТЕЛЬНО ХОТЕЛ БЫ БЫТЬ ПОЛЯКОМ
Я знаю, кто это „мы”. А ты знаешь кто это „мы”?
Я ТОЖЕ
Беженцы.
Я ДЕЙСТВИТЕЛЬНО ХОТЕЛ БЫ БЫТЬ ПОЛЯКОМ
Польша ещё не умерла, пока мы живы. Кто это „мы”?
Я ТОЖЕ
Это беженцы, которые живут на итальянской земле и хотят пешком идти в Польшу.
Я ДЕЙСТВИТЕЛЬНО ХОТЕЛ БЫ БЫТЬ ПОЛЯКОМ
Потому, что это их страна.
Я ТОЖЕ
Этого не написано.
Я ДЕЙСТВИТЕЛЬНО ХОТЕЛ БЫ БЫТЬ ПОЛЯКОМ
Объединимся с народом.
Я ТОЖЕ
Я тоже хочу объединиться с народом. С вашим народом. Также, как они.
Я ДЕЙСТВИТЕЛЬНО ХОТЕЛ БЫ БЫТЬ ПОЛЯКОМ
Как кто?
Я ТОЖЕ
Как беженцы из польского гимна. Они только будут поляками. „Пересечем Вислу, пересечем Варту, будем поляками”!

Выступление Фонда Зона СвободноСлова
Текст: Артур Полыга
Режиссер: Алиса Борковска
В ролях: Михал Дудзински, Аху Каземи, Дорота Папис, Даниэль Садр, Фарид Торабпур, Лукаш Войчицки
Музыка: Рэй Дикати
Видео: Мария Поржиц
Продюсер: Вероника Чиновска, Магдалена Душинска-Сасин

Зона СвободноСлова от семи лет создает спектакли, в которых соавторами являются люди разного происхождения, как культурно-го так и религиозного; из разных социальных групп и в возрастных категорий. Представления каждый раз ангажируют около 50-60 исполнителей/ исполнительниц из разных стран, как Поляков, так и мигрантов/мигранток, беженцев/беженек.

Jan Jurczak, *Świeta i Wasilij robią pranie po dniu szkolenia paramedycznego zorganizowanego przez Ukraińską Dobrowolczą Armię, baza Prawego Sektora, obwód doniecki, październik 2017*
Ян Юрчак, *Света и Василия занимают стиркой после дня парамедицинской подготовки организованной Украинской Добровольной Армией, база Правого Сектора, донецкий округ, октябрь 2017*



Taras Gembik - urodzony w 1996 roku w Kamieniu Koszyrskim w Ukrainie; w Polsce od 2013 roku; model, stylist, performer; współpracując z Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie oprowadza po wystawach tłumacząc sztukę na język osobistej empatii i piękna, w którym znikają granice

ArtinniUnutma*

Szlak, droga, perspektywa, odległość, kilometry, centymetry, kroki, ile możemy znaleźć określić i miar dla oznaczenia naszej drogi — materialnej, fizycznej, duchowej? Gdzie bierzemy swój początek i gdzie jest nasza linia końca? A jeżeli to życie duchowe, czy w ogóle potrzebujemy to określać?

Kiedy zaczynałem badać pracę Karoliny Brzuzan, nie opuszczały mnie pytania czym jest dla mnie droga, dokąd idę i gdzie koniec - trzy proste pytania, na które postaram się tu odpowiedzieć, przede wszystkim samemu sobie.

Doświadczenie tego, czym jest droga przyszło do mnie w momencie, kiedy przekroczyłem pierwszy raz granicę pomiędzy Polską a Ukrainą. Wiedziałem, że zaczął się etap, w którym czułem się wolny. Było to pozbawione wszystkich fizycznych form i pomyślałem sobie: czemu pojęcie drogi musi być związane z czymś co ma punkt A i B? Chcę, żeby to pojęcie zmieniło swoją koncepcję, więc czy nie może to być proces, który jest o wiele dłuższy niż nasze życie, albo krótszy niż przemieszczanie się z jednego kraju do drugiego. Wyobraziłem sobie, że droga jest czymś, co nie ma logicznego zakończenia, nie ma na niej przystanków ani pasażerów, nie ma uchodźców, stacji i imigrantów.

Pojęcie „moja droga” zawsze wywoływało u mnie poczucie, że ja coś komuś winny, że niby ktoś tam na końcu będzie stał i patrzył groźnym wzrokiem czekając mojej odpowiedzi na wszystkie niezrozumiałe dla mnie pytania - czemu nie skręciłem w prawo, albo dlaczego nie cofnąłem się. Tylko ani ja, ani Ty nikomu nie winny. To był tylko moment, ten moment, kiedy czułem się pełen beztrudnej nadziei 17-letniego chłopca, na tej mroźnej granicy. Właśnie tam poczułem się na chwilkę bardziej wolny niż zwykle i to wystarczyło. Wydaje mi się, że ciekawość nieznanego daje większą wiarę w wolność, o to mi w tym wszystkim chodzi.

Zrozumienie i wizja tego, dokąd idę nadal w mojej głowie wygląda dosyć niewyraźnie, wydaje mi się, że trafiłem w jesienny poranek, wszędzie mgła i kontury świata są rozmyte. Idee, miasto, ludzie, tak określam swoje

punkty, do których idę i to właśnie ja nadaję ich charakter, wiem, które z nich to „cele” albo „marzenia” albo „śmierć”. Chcę tylko czuć, że nie stoję w miejscu, modlę się o to i proszę żeby te wzory nadal wyglądały tak samo, z wysoko patrzącą głową, jak wtedy, kiedy zobaczyłem je wyraźnie w jesienny, mglisty poranek.

Koniec, koniec, koniec, może faktycznie koniec to tylko początek. Tyle razy mówiłem sam sobie, że to już nigdy nie powtórzy się - kończyłem słowem „koniec” i czułem się jak ten *Sizyf*, który chyba nadal pcha kamień pod górę. „Koniec” ma tylko 6 liter, a straszy człowieczeństwo od dobrych kilku tysięcy lat! Ciekaw jestem jak się czuje ktoś, kto nie ma świadomości tego pojęcia, czym to dla niego jest?

Czy moja droga zakończy się? Nie, nadal będę szukał i pływał po czymś co nie ma definicji, nie ma sensu i nie ma końca. Nie chcę zostawać w domu, będę ryzykował, szukał, tworzył i marzył do momentu, w którym pozostanie chociaż troszkę w moim sercu wiary w siebie, ludzi i ten świat.

**artinni unutma* - w języku krymsko-tatarskim „droga do domu”



Jan Jurczak, Droga z Szyrokyne do Mariupola, obwód doniecki, maj 2018
Ян Юрчак, Дорога из Широкина до Мариуполя, донецкий округ, май 2018

Тропа, дорога, перспектива, расстояние, километры, сантиметры, шаги, сколько можно найти названий и измерений для обозначения нашего пути — материального, физического, духовного?

Где берем свое начало и где есть конец нашей строки? А если это духовная жизнь, то вообще, надо ли обозначать? Когда я начал изучать работу Каролины Бжузан, то не переставал задаваться вопросом, чем для меня является дорога, куда иду и где конец - три простые вопроса, на которые я постараюсь ответить, в основном конечно для себя самого.

Понятие того, чем является дорога пришло ко мне в тот момент, когда я первый раз пересек границу между Польшей и Украиной. Понял, что начался этап, в котором почувствовал себя свободным. Это чувство не имело никакой физической формы и я подумал: почему понятие дороги должно быть связано с чем то, что имеет пункт А и пункт Б? Хочу, чтобы это понятие изменило свою идею, поэтому разве не может это быть процессом, который длиннее чем наша жизнь, но короче чем перемещение из одной страны в другую. Я вообразил себе, что дорога является чем-то таким, что не имеет логического конца, на ней нет, ни остановок, а ни пассажиров, нет беженцев, станций и иммигрантов.

Понятие *моя дорога* всегда вызывало у меня чувство, что я кому-то, что-то должен, что вроде кто-то там, в конце, будет стоять и смотреть грозным взглядом, ожидая моего ответа на все непонятные для меня вопросы - почему не повернул направо, или почему не ретировался. Вот только, не я и не Ты никому не должны. Это был только момент, этот момент, когда чувствовал себя полон беззаботных надежд 17-ти летнем парнем, на той морозной границе. Именно тогда я на мгновение почувствовал себя более свободным, чем обычно и этого было достаточно. Мне кажется, что любопытство досель неизвестного даёт человеку больше веры в свободу. И именно это я имею в виду.

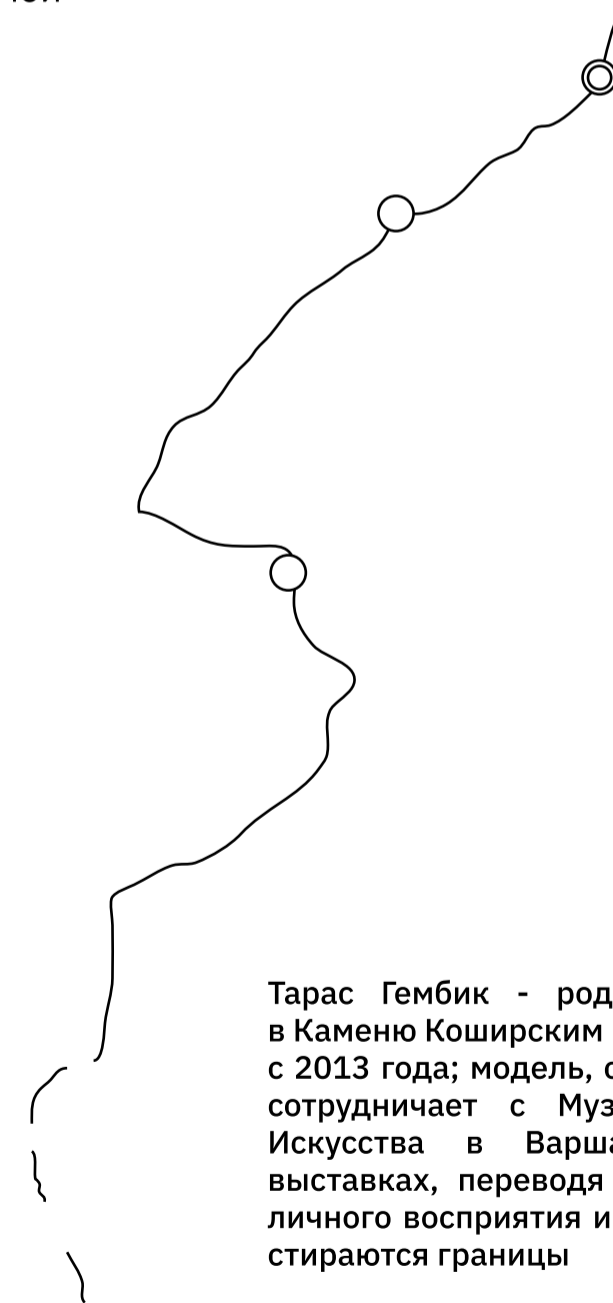
Понятие и видимость того, куда иду до сих пор в моей голове выглядят как бы не имея очертаний, кажется мне, что я попал в осеннее утро, везде туман и границы света размытые. Идеи, город, люди, так называю свои пункты, к которым иду. И именно это я придаю им характер, знаю, которые из них то *цели* или *мечты* или *смерть*. Хочу только чувствовать, что не стою на месте, молюсь об этом и прошу чтобы эти структуры и далее выглядели так же, с высоко поднятой головой, как тогда, когда явственно их увидел осенним, туманным

утром.

Конец, конец, конец, а может быть, фактически конец, это только начало. Столько раз я говорил сам себе, что это уже никогда не повторится и заканчивал словом конец... Но при этом чувствовал себя Сизифом, который кажется всё ещё продолжает толкать камень на гору. *Конец*, это только слово из 5 букв, а пугает человечество вот уже несколько тысячелетий! Мне также интересно, что чувствует кто-то, кто не осознаёт этого понятия, чем оно для него является.

Закончится ли моя дорога? Нет, буду и дальше её искать, плыть по чему-то, что не имеет определения, не имеет смысла и конца. Не хочу оставаться дома, буду рисковать, искать, творить и мечтать до момента, пока в моём сердце останется хоть капля веры в себя, в людей, в этот мир.

**artinni unutma* - на языке крымских Татар „дорога домой”



ArtinniUnutma*

Тарас Гембик - родился в 1996 году в Камени Коширским в Украине; в Польше с 2013 года; модель, стилист, перформер; сотрудничает с Музеем Современного Искусства в Варшаве как гид на выставках, переводя искусство на язык личного восприятия и красоты, в котором стираются границы

Jan Jurczak - urodzony w 1996 roku w Krakowie w Polsce; realizuje długoterminowe projekty dokumentalne w Polsce, Ukrainie, Armenii, Hiszpanii; nominowany do World Press Photo Joop Swart Masterclass, jest laureatem Telentu Roku 2018 PIX.HOUSE i finalistą Konkursu Krzysztofa Milera



Przez ostatnie dwa lata realizuję projekt dokumentalny w strefie konfliktu we wschodniej Ukrainie. Praca nad obrazem, którą się zajmuje, nie jest najlepszym możliwym sposobem na pomaganie ludziom. Żyjąc ze społecznymi blisko linii frontu nieraz sobie to uświadamiam. Na początku moich wyjazdów, po przejściu odpowiedniego szkolenia, pracowałem jako paramedyk na pierwszej linii frontu. Miałem wtedy 21 lat. To była inna przestrzeń, daleka od praktyk dokumentalnych. Zrezygnowałem z niej. Zdecydował intuicyjnie mój organizm. Skupiłem się na dokumentowaniu codzienności życia społeczności w miejscowościach dotykających linii frontu. Szukałem takich sposobów pokazania ludzi z marginesu społeczeństwa, aby odbiorca mógł się z nimi utożsamić. Ci ludzie żyją w niestabilnej sytuacji, noszą w sobie nielezione traumy. Staram się, aby moje myślenie o nich było delikatne i dalekie od postkolonialnego.

Obrazy, które powielają na temat wojny media są często przepelnione bólem i cierpieniem. Słyszymy o niej tylko w momentach zapalnych. Bardzo się z takimi obrazami nie zgadzam. Nie jesteśmy w stanie się do nich w żaden sposób odnieść. W 2018 roku po konsultacji



Jan Jurczak, Kristina, stopklatka z filmu 10 minut ciszy
Ян Юрчак, Кристина, стоп-кадр из фильма 10 минут тишины

10 minut ciszy

W trakcie jednego z ostatnich wyjazdów poprosiłem mieszkańców centrum, żeby usiedli w ciszy na kocu, w pustym pokoju przygotowanym do renowacji. Większość z nich ściągała buty przed spełnieniem prośby. Stworzyliśmy w ten sposób niemy filmowy portret rzucony później w kilku galeriach/instytucjach na ścianę pod którą położyłem podobne koce. Kristina jako jedyna z mieszkanek zmieniała cały czas pozycje w niemym tańcu. Dziewczynka niedawno jeszcze moczyła się na dźwięk odległych wystrzałów. Jej matka Tanja wychowała się w domu dziecka i nie umie funkcjonować w społeczeństwie, ani odpowiednio dbać o córkę. Mieszkańcy centrum okazują dziewczynce dużo serca, pomagają ją wychować.

W miasteczku, w którym żyją kwitnie na wiosnę mnóstwo kasztanowców. Poprosiłem ich, żeby zerwali kwiaty na wspólnym spacerze. Później z plastikowych butelek i plasteliny zrobiliśmy formy, włożyliśmy do nich kwiaty, zalaliśmy je na moją prośbę żywicą epoksydową. Chciałem, żeby mieszkańcy stworzyli estetyczne obiekty nie powielające obrazu wojny, które później sfotografowane mógłbym sprzedać w akcji pomocy.

10 минут тишины

Последние два года занимаюсь реализацией документального проекта в зоне конфликта в восточной Украине. Работа над этой картиной, не является наилучшим способом помощи людям. Живя недалеко от линии фронта, в среде этих людей я не раз это понимал. В начале моих поездок, после специального подготовительного курса я работал спасателем на первой линии фронта. Мне тогда было 21 год. Это было другое состояние, далёкое от документальной практики. Пришлось от неё отказаться. Это за меня интуитивно решил мой организм. Тогда я сосредоточился на документировании обыденной жизни общества, живущего в местностях приближенных к линии фронта. Я искал такие способы изображения людей, находящихся на маргинальном положении, чтобы зритель мог поставить себя на их место. Эти люди живут в нестабильной ситуации и носят в себе незалеченные травмы. Стараюсь показать их так, чтобы представление о них было деликатным и далёким от понятий постколониалистического синдрома.

Картины, которые распространяют на тему войны так называемые «средства массовой информации» часто переполнены болью и терпением. Я абсолютно не согласен с таким представлением. Полностью понять это очень трудно. В 2018 году посоветовавшись с Михалем Лучаком, мы

пришли к решению, что стоит показать ту войну, которую я пережил – имеющую в себе скуку и застой, а не только насилие, терпение и выстрелы. Для меня лично документ/искусство и активизм являются двумя независимыми, но могущими взаимно дополняться пространствами. Недавно я проводил с польским телевидением, газетой «Выборча» (общественная газета) и радиостанциями, третий благотворительный сбор для центра помощи находящимся в Авдеевке, - городке, граничащим с Донецком.

Центр этот организовался и функционирует благодаря проекту, опирающемуся на такое общественное явление, как кампании crowdfunding (общественный сбор средств) и в рамках этого проекта я высылаю свои работы людям, поддерживающим мой проект. Живут в этом центре одинокие женщины с детьми, пожилые люди и мужчины, выходящие из зависимости от одуряющих средств. Несмотря на то, что мы сильно друг от друга отличаемся, эти люди стали мне близки. Иногда они звонят мне, и мы разговариваем о пустяках. С Еленой, которая ведёт этот центр, разговариваем по Viber-у. С ней я познакомился в 2017 году. Елена всегда старательно ведёт документацию закупленных на средства акции продуктов, высылает мне фотографии счетов и чеков. в настоящее время я стараюсь ей помочь организовать средства на перенесение этого

Ян Юрчак - родился в 1996 году в Кракове, в Польше; занимается реализацией долгосрочных документальных проектов в Польше, Украине, в Армении, Испании; номинирован до Фото Юп Сварт Мастеркласс, является лауреатом Талант 2018 ПИКС.ХАУС и финалистом Конкурса Кжыштофа Милера

центра с этажа постсоветского здания, в отдельное, независимое помещение. Во время одного из моих последних визитов я попросил его обитателей, чтобы они уселись в тишине на одеяле, в пустом помещении, пригтовленном к ремонту. Большинство из них сняло обувь, перед тем как выполнить мою просьбу. Таким образом, мы сотворили кинопортрет, показываемый позже в нескольких галереях/учреждениях на стенах, под которыми я положил похожие одеяла. Кристина, которая является одной из жительниц центра, постоянно меняла свою позицию в немом танце. У этой девочки ещё недавно было недержание мочи на звук отдаленных выстрелов. Её мама, Таня, выросла в детском доме у неё трудности с функционированием в обществе, а также из-за этого ей сложно правильно заниматься дочкой. Жители центра сердечно относятся к девочке и помогают в её воспитании.

В городке, в котором они живут, весной цветёт множество каштанов. Я попросил, чтобы во время совместной прогулки они нарвали их соцветий. Потом из пластиковых бутылок и пластилина мы изготовили формы, вложили в них цветы и залили эпоксидной смолой. Идея была в том, чтобы жители создавали предметы эстетические, а не дублирующие картину войны. Фото этих поделок я бы мог продать на благотворительном аукционе.

Bianka Rolando - urodzona w 1979 roku w Warszawie w Polsce; poetka — artystka wizualna

Бианка Роландо - родилась в 1979 году в Варшаве, в Польше; поэтесса — художница, визуальный художник

Go od Го од

Elsie von Freytag-Loringhoven
Ельсе фон Фрейтаг-Лорингховен

o o zupełnie jak lornetka
ma dwa wypukłe szkła chociaż jeden widok
na zapchane szlamem — (odtykaj zegar) — szmałem fontanny
albo udrożnioną hydrauliczkę, ujście złotego ścieku do morza
Erroz—(kichnięcie)—ja otwieram klatkę i klatka też wylatuje

o o прям как бинокль
Два у него выпуклые стекла хотя и вид один
На затканное тиной — (прочисть время) — фонтаном денежным
Или очищенной гидравликой, выход золотого стока в море
Erroz—(чихнулось)—я открываю клетку а клетка тоже вылетает

Wszystkie inne języki

Teodor Ajder - urodzony w 1978 roku w Kiszyniewie w ZSSR; pisarz, artysta, kurator, redaktor „Mamałygi warszawskiej”, psycholog, ogrodnik, działacz społeczny

Pamela Bożek: Opowiedz, dlaczego postanowiłeś robić „Mămăliga de Varşovia” („Mamałygę Warszawską”). W listopadzie 2014 roku powstał kolektyw twórców „Mamałygi” (czy były w nim też twórczynie?), ale mnie interesuje droga między myślą a realizacją.

Teodor Ajder: W Polskiej przestrzeni publicznej brakuje głosu imigrantów i imigrantek, pomimo że ich obecność jest coraz bardziej widoczna. Choć Polacy oficjalnie są otwarci na ludzi z obcych kultur i deklarują gościnność, o nas ciągle mówito się jako o czymś złym, niebezpiecznym, przynoszącym choroby, jak o terrorystach. Rządziej, np. w skłotach, mówito się dobrze. Imigranci prawie nigdy nie byli podmiotami tych wszystkich dyskursów. Od tego się zaczęło.

Jest nas czwórka. Dwie kobiety — Klaudia Ciobanu i Olga Corochi — i dwaj mężczyźni — Mihai Tarta i ja. Wszyscy jesteśmy po fajnych studiach i czasami pisaliśmy do różnych pism, nawet po polsku. Wydawało nam się, że imigranci, w tym nasi rodacy, nie zdają sobie sprawy z tego co się dzieje w Polskim społeczeństwie. Polacy, kiedy mówili o imigrantach/imigrantkach, mówili do i dla Polaków. Chcieliśmy się wyemancypować. Potrzebowaliśmy wzmocnienia naszych głosów, więc założyliśmy bloga, na którym publikowaliśmy po trzy-cztery teksty tygodniowo.

P.B.: Jesteśmy właśnie u kresu 2019 roku, ten tekst będzie opublikowany już w 2020, więc chciałabym zapytać o obecną sytuację pisma. Minęło 5 lat i „Mamałyga” nadal powstaje. Czy założenie dostępności dla migrantek i migrantów udaje się realizować? Jakie są Twoje refleksje z dzisiejszej perspektywy.

T.A.: Nasze pismo było skierowane przede wszystkim do osób mówiących w języku rumuńskim: rumuńskojęzycznych imigrantów i imigrantek do Polski lub innych krajów, ale też do uczących się rumuńskiego imigrantów i imigrantek w Rumunii i Mołdawii oraz ich dzieci. Nasze pismo czytają też podobno aktywiści i decydenci. Na początku cała treść była publikowana on-line.

Nasz drugi język to polski. Ostatnie dwa numery (raz na rok drukujemy limitowane edycje na papierze) są trzyjęzyczne: polsko-rumuńsko-angielskie. Coraz trudniej nam wrzucać wszyst-

kie treści on-line, ale na życzenie udostępniamy pismo w postaci pdf. Wystarczy do nas napisać.

Ponieważ piszemy w kluczu lewicowym, reprezentujemy mniejszość mniejszości. Jeżeli ktoś nie czyta „Mamałygi”, to raczej z tego powodu. Innym powodem jest to, że ludziom nie chce się czytać o imigrantach/imigrantkach. My to nawet podkreślamy przez nasz font — Mamałyga 2.0 — który, podobno, kłuje oczy. Nie zdażyło się jeszcze, że ktoś chciał przeczytać coś co napisaliśmy i nie mógł tego zrobić ze względu na brak dostępu do tekstu. Staramy się nie inwestować pieniędzy w promocję, ale mamy dosyć aktywną stronę fejsbukową, inwestujemy swój czas. Obecnie docieramy do około 800 odbiorców.

P.B.: Co jest najtrudniejsze w robieniu gazety jako projektu artystycznego? Czy jest jakaś trudność, która powtarza się za każdym razem? Coś, na co „WIZA-VIS” też się natknie, co trzeba przejść?

T.A.: Tak się zastanawiam, czy jest coś co nie sprawitoby nam trudności w tworzeniu „Mamałygi”? Wydaje mi się, że nic nie przychodziło łatwo. Pisanie tekstów, publikacja online, promocja strony, potem pisma, szukanie autorów, redakcja, walka o dotacje (zresztą nieudana), tworzenie koncepcji... Każdy numer miał być inny, bo migracja to swoista rewolucja. Do tego dochodziło łamanie, tworzenie własnego fontu, ilustracje. Na koniec negocjacje z drukarzami, robienie wielkich oczu na ich ceny, *samizdat*. Musieliśmy wszystko robić samemu. Nie było nas stać na delegowanie prac.

Na początku czuliśmy wielki entuzjazm, który wszystko przewycięzał. Teraz tego już nie ma. Wydawanie gazety może być trochę łatwiejsze, bo będzie wymagało mniej wysiłku niż wydanie kilkusetstronicowej publikacji. „WIZA-VIS” (wspaniały tytuł!) ma wsparcie poważnej i stabilnej instytucji, masz też plan na cały kolejny rok. My nie mieliśmy żadnego wsparcia instytucjonalnego, działamy trochę na zasadzie improwizacji. Chcielibyśmy pisać jeszcze o wielu innych sprawach, ale brakuje nam czasu i osób, które by się tego podjęły. Nie przyszło nam do głowy pytać instytucje sztuki o wsparcie, pomimo że promocje wszystkich naszych numerów były zaprezentowane w znanych warszawskich galeriach sztuki. #3 był pokazany w galerii lokal_30 na wystawie sztuki zaangażowanej.

Myślę, że powtarzającą się trudnością będzie język. Czy to będzie bardziej polskie pismo, czy bardziej rosyjskie, czeczeńskie albo syryjskie? Ciekaw jestem, czy uda Ci się znaleźć redaktora lub redaktorkę, która zaangażuje się w czasopismo z równą pasją, co ty, po tym, jak

zakończysz współpracę z MSN. Z moich doświadczeń wynika niestety, że jeżeli nie ma entuzjasty albo wspierającej instytucji, wszystko się kończy.

P.B.: Czy w „Mamałydze” pojawiły się teksty, które były dla Ciebie niedostępne językowo, czy zawsze jest tłumaczenie? Szczególnie interesująca jest dla mnie kwestia poprawności i błędów. Wskazują na fakt, że wybrało się nie pierwszy język, ale jednak ten, w którym chce się przekazać komunikat. Miałeś podobne doświadczenia?

T.A.: Obszar poza mainstreamowymi kulturami narodowymi, również w Polsce, to prawdziwa wieża Babel. Nigdy nie została zniszczona. Cały czas jest w budowie. Politycy tego nie widzą. Są ślepi, mam nadzieję, że tylko tymczasowo. Polska kultura nie jest kulturą jednego języka. Jest też sporo polskich języków, mniej lub bardziej niepoprawnych. Nie zawracałbym sobie głowy poprawnością. Wystarczy naprawdę się zaangażować i będzie spoko. Wiesz, niepoprawności językowe nadal są piękne, nawet w czasach sztuki post-estetycznej.

W #4 „Mamałygi — Szwadronie szwargotań” - mamy 8 języków obcych. Było kilka słów po łacinie, hebrajsku i norwesku oraz wiersz ukraiński. Oczywiście prosiliśmy o pomoc osoby, które się na tych językach się znają. Ale z hebrajskim były dodatkowe kłopoty. Sam musiałem nauczyć się trochę hebrajskiego, żeby znaleźć i wsadzić do makiety pisma prawidłowe litery. Z łaniem też nie było łatwo. W hebrajskim pisze się od prawej do lewej. Nadal jest to obcy dla mnie system piśmiennictwa. Zastanawiam się, dlaczego ludzie, zamiast koszenia trawy albo zbierania opadłych liści, nie uczą się języków obcych. w piśmie nie wszystko jest tłumaczone na wszystkie inne języki, ale to dobrze, że tak jest.

P.B.: Na koniec zapytam o nowe — co w 2020?

T.A.: Będzie #5 numer „Mamałygi Warszawskiej”!

Все остальные языки

Теодор Айдер - родился в 1978 году в Кишинёве, СССР; писатель, артист, куратор, редактор *Mămăliga de Varşovia*, психолог, огородник, общественный деятель

Памела Божек: Расскажи, для чего ты решил сделать «Mămăliga de Varşovia» («Варшавскую Мамалыгу»). В ноябре 2014 года создался коллектив творцов «Мамалыги» (а были ли в нём писательницы?), но в сумме меня интересует дорога между мыслью, а реализацией.

Теодор Айдер: в польским общественном пространстве не хватает голосов иммигрантов (обу пола), хотя их присутствие всё больше видать. И хотя Поляки официально открыты на людность из других культур и декларируют гостеприимство, о нас постоянно говорилось как о чём то злом, небезопасном, как о переносчиках болезней, как о террористах. Реже, например в школах, говорилось хорошо. При этом мигранты почти никогда не были предметом этих дискуссий. С этого и началось. Нас четверо. Две женщины - Клаудиа Кобану и Ольга Корочи - и двое мужчин - Михай Тарта и я. Все мы закончили интересные высшие образования и иногда мы писали в разные издательства. и даже по-польски писали. Нам казалось, что иммигранты и наши земляки, - они не понимают, что творится в польским обществе. Поляки говорили о иммигрантах, но говорили обращаясь к Полякам и для Поляков. Мы хотели почувствовать себя значимыми. Хотели быть услышанными, поэтому мы создали блог, на котором мы публиковали 3-4 текста в неделю.

П.Б.: Мы подошли к концу 2019 года и этот текст будет опубликован уже в 2020 году. Поэтому хотела спросить Вас о сегодняшней ситуации издательства. Прошло 5 лет и Mămăliga до сих пор выходит. Удалось ли вам сделать ее широкий доступной для иммигрантов? Как ты это видишь с перспективы дня сегодняшнего?

T.A.: Наше издательство адресовано в первую очередь людям говорящим на румынском языке: для носителей румынского языка в Польше и других странах, а также для иммигрантов, учащихся румынского языка в Румынии и Молдавии и их детей. Есть вероятность, что наше издательство также читают активисты и диссиденты. Сначала все публикации были доступны только он-лайн.

Нашим вторым языком является польский. Последние два номера (раз в году мы печатаем лимитированное издание на бумаге) уже трёх-языковые: польско-румынско-английские. Всё труднее нам уместить всё содержимое он-лайн, но на просьбы мы предоставляем издание в форме файла pdf. Достаточно нас об этом попросить. А так как мы пишем “левом ключе”, то представляем меньшинство мнейшости. Если кто-то не читал «Mămăliga», то скорей всего по этому поводу. Другим поводом этого то, что людям не хочется читать о иммиграции. Мы даже это подчеркивали через наше движение - Мамалыга 2.0 - которое, поговаривают,

глаза колет. Не случилось ещё так, что кто-то хотел прочитать что-то из того что написали, но не мог это сделать из-за недоступности текста. Так же стараемся не инвестировать денег в рекламирование себя, но зато имеем довольно активную страницу на сайте Facebook, инвестируя таким образом свое время. в настоящее время у нас около 800 получателей/адресатов.

П.Б.: Что самое трудное в создании издательства как художественного проекта? Есть ли какая-то с которой каждый раз сталкиваетесь? Что-то с чем WIZA-VIS тоже встретится, и через что надо будет пройти?

T.A.: Так вот задумываюсь, есть ли что-то, что не было что легко пришло во время творения «Mămăliga»? Кажется мне, что ничего легко не приходит. Написание текстов, публикации он-лайн, распространение сайта, потом издательства, поиски авторов, редактирование, борьба за гранты (в сумме неудавшаяся), концертное творение... Каждый номер должен быть иной, так как иммиграция, это своего рода революция. Поэтому дошло также до перелома, творения собственного взгляда, иллюстрирования. А в конце - до переговоров с типографиями, округление глаз на их цены, самиздат. Пришлось всё делать самим. На то, чтобы перепоручить работу, денег у нас не было. С начала нас переполнял огромный энтузиазм, которому всё было подвластно. Сейчас этого уже нет. Издание газеты может быть немного легче, так как на это потребуется меньше усилия, чем издание несколько сот страничного издательства. *WIZA-VIS* (прекрасный титул!) поддерживается серьёзным и стабильным учреждением, имеее план на весь следующий год. У нас институциональной поддержки не было, действуем немного на принципе импровизации. Хотелось бы ещё писать о множестве всего, но не хватает нам времени и людей, которые бы этим занялись. Не пришло нам в голову попросить помощи у института искусств, хотя рекламирование всех наших номеров имело место в известных варшавских галереях искусств. №3 был показан в галерее “Локаль 30” на выставке Искусство Экспозиции.

Думаю, что повторяющейся трудностью будет язык. Какого плана будет это издательство, будет ли оно более русское, чеченское или сирийское? Интересно мне, удастся ли тебе найти редактора, который будет продолжать с таким же рвением и страстью, как ты дело, после того, когда закончится сотрудни-

чество с МСИ (Музей Современного Искусства прим.перев.). С моей практики, к сожалению выходит, что если нет энтузиаста или поддерживающей организации, всё распадается.

П.Б.: Появлялись ли в Mămăliga de Varşovia тексты, которые были для тебя языково недоступные, всегда ли есть перевод? Особенно меня интересует тема правильности и ошибочности. Показывают тот факт, что выбрали не первый язык, а всё таки тот, в котором хочется представить текст. Имелась у тебя похожая практика?

T.A.: Область по за мейнстримовыми народными культурами, в Польше тоже, это настоящая вавилонская башня. Никогда не была разрушена. Постоянно строится. Политики этого не видят. Слепцы, надеюсь это временно. Польская культура, это не культура одного языка. При том, что самих языков польских есть несколько, более или менее неправильных. Не сосредотачивался бы на этом. Достаточно серьёзно подходить к делу и будет хорошо. Знаешь, неправильность до сих пор прекрасны, даже во времена пост-эстетического искусства.

В №4 «Mămăliga de Varşovia» — Эскадроны жаргоны — имеется аж 8 иностранных языков. Было несколько слов по-латине, хебрайски и по-норвежски, а также украинский стих. Конечно же мы попросили помочь нам людей, которым знакомы эти языки. Но с языком хебрайским были дополнительные хлопоты.

Пришлось самому немного научиться хебрайского, чтобы найти и использовать в макете издания нужные буквы. С “ломанием” вирша тоже было не просто. хебрайского пишется справа налево. До сих пор их форма письменности для меня чужда. Задумываюсь иногда - для чего люди, вместо кошения травы или сбора опавших листьев, не учитья иностранных языков. В изданию не всё переводим на все иностранные языки, и это хорошо что так, есть.

П.Б.: в конце задам вопрос о новом - что в 2020?

T.A.: Будет #5 номер *Mămăliga de Varşovia*!

Dorota Kotas - urodzona w 1994 roku w Polsce; jej debiutancka książka *Pustostany* ukazała się właśnie nakładem wydawnictwa *Niebieska Studnia*

Do miejscowości, w której się urodziłam, jeżdżą zmęczone PKS-y. Ruszają z dworca wschodniego i jadą jeszcze głębiej na wschód. Kiedy się do nich wsiada, nigdy nie ma pewności, jak to się skończy. Należność za bilet opłaca się garścią odliczonych monet, ponieważ kierowca przyjmuje wyłączenie drobne. Trzyma je w pojemniku po śledziach. Szkoda mu życia na długie odliczanie reszty, bo wiele czasu poświęca na modelowanie w bocznym lusterku wąsów. Dlatego mocno pilnuje swoich reguł i bezlitośnie czeka, aż wszyscy pasażerowie rozmieniają pieniądze w okolicznych sklepach albo między sobą. Dzięki temu autobusy nigdy nie są punktualne – i dobrze, bo to się już robi zbyt popularne.

Zasilenie zielonkawej kasy fiskalnej gotówką to inwestycja w jedną z największych przygód sentymentalnych XXI wieku. Trzeba przyznać, że niewiele jest równie trafnych sposobów na zainwestowanie ostatnich pieniędzy. Moje miasteczko, w którym najpiękniejszą rzeczą jest mozaika w dworcowej toalecie, a najpopularniejszą imprezą pielgrzymka na Jasną Górę, kusi jednak niewielu turystów. Jest śmieszne. Być może tak samo, jak wszystkie małe miasteczka. Warto do niego podróżować, bo inaczej trudno w nie uwierzyć. Ale

w minimalistycznej wersji – wystarczy o nim przeczytać.

Po opłaceniu należności można już zająć miejsce. Korytarz jest wąski, a na nim torby na kółkach albo w burawą kratę. Każda siedząca w środku baba ma takich przynajmniej trzy. Trzymają je w korytarzu, żeby łatwiej było im wylać się na odpowiednim przystanku z fotela na ulicę. Przejście między nimi jest zwieńczone pewną nagrodą: już wkrótce można się ukryć za rzędem zagłówek, przysiąść w przytulnej szczelinie z ograniczoną przestrzenią, w której kolano dotyka brody. Fotel jest obity tkaniną w ciapki. Wśródfantazyjnychmażnięcznajdująsieliczne znaki fabryczne oraz plamy z sosu tysiąca wysp. Jest to bardzo praktyczne zestawienie o charakterze rebusu dla pasażera, który może zająć się w drodze identyfikacją plam, czyli spróbować dla własnej satysfakcji odgadnąć, co było tak chętnie spożywane w pojeździe w którym roku. Jest to gra, która bawi i uczy, a więc znakomite ćwiczenie na wyobraźnię. Można się w nim bez reszty zatracić, tak że w najwyższym poziomie zaawansowania przestaje się być samym sobą. Znowu można sobie odsapnąć.

Tymczasem w głośnikach gra disco polo – rdzenna muzyka ludności ze Wschodu.

Droga do domu

W oknach powiewają poliestrowe zastłonki, które nie dają żadnej ochrony przed słońcem. Na czele pojazdu dynda święty Krzysztof, czasami w zielonkawej wersji fluoreskcyjnej. Współpasażerowie wyjadają z woreczków bułki z kiełbasą i inne zdrowe powszednie pokarmy zapakowane na prowiant. Kotyszemy się na naszych siedzeniach w rytm zakrętów i gwałtownych hamowań, kiedy na drogę wybiegają psy albo dzieci. Podróż zakończona sukcesem zawsze jest wielką niespodzianką. Czasami jestem nią tak zmęczona, że później przez cztery dni nie mogę wyjść z domu.

Ale słyszałam też o osobach, które całą drogę płaczą. Coś im się przypomina, na przykład jak jeździły gdzieś wiele lat temu, do szkoły imienia Marszałka, na śródowny targ, dyskotekę w Dragonie albo do chłopaka z Puznowa, który został tam na zawsze – bo w takich miasteczkach łatwo jest zostać – i wszystko wyglądało tak samo. Ten sam kierowca z tą samą fryzurą z podkreślonych wąsów zaczesanych na twarz, w tym samym autobusie, który już wtedy był tak zużyty, że trudno było uwierzyć, że ruszy i gdzieś dojedzie. w tej powtarzalności jest coś straszego. Ale też najpiękniejszego na świecie.

Wielkie miasto

To wielkie miasto
A w nim ludzie mali
Jak mrówki
Biegną
Spieszą się
I każdy niesie własne brzemie
Czas...
A nocą w parku słowika trele

I czasem czasu nam brakuje
A czasem zbyt go dużo jest
I głos ze smutkiem cicho wyje
Muszę znów wyruszyć w drogę
Znów opuszczam Cię
Tato, wybacz mi

Wybacz, że wczoraj nie zdążyłam...
Znów wszystko trzeba było mi na dziś
Znów spóźniona
A wczoraj radość nam rozbrzmiała w domu!
Poznałeś mnie!
Ze szczęścia płakać chcę, hura!

Большой то город
А в нём маленькие люди
Бегут
Спешат
Как муравьи
И каждый тащит свой бремя
Время...
Ночью в парке соловьи

Его порою не хватает
Его порою позарез
И голос тихо с грустью завывает
Мне снова надо в путь идти
Тебя я оставляю
Ты Отец, прости

Прости, вчера я не успела...
Всё было надо на сегодня
На вчера
Вчера вновь радость в доме зазвенела!
Меня узнал Ты!
Плакать хочется, Ура!

Путь домой

В город, в котором я родилась ездят уставшие автобусы линии PKS. Они выезжают с Восточного вокзала и идут еще дальше на восток. Когда вы попадаете в них, вы никогда не знаете, чем это закончится. Проезд оплачивается горстка отличных монет, потому что водитель принимает только мелочь. Держит её в пластиковой упаковке по селёдке. и ему жалко тратить жизнь на долгую выдачу сдачи, так как он основное время уделяет моделированию своих усов в боковом зеркальце. Поэтому строго придерживается своих правил и безжалостно ждет, пока все пассажиры разменяют деньги в ближайших магазинах или между собой. Благодаря этому автобусы никогда не бывают пунктуальными – ну и хорошо, так как это уже становятся слишком популярным..

Вклад наличных в зеленоватый кассовый аппарат - это инвестиция в одно из величайших сентиментальных приключений XXI века. Надо сказать, что существует не так уж много удачных способов на инвестицию последних денег. Мой городок, в котором самой красивой вещью является мозаика в привокзальным туалете, а самым популярным событием паломничество на Ясную Гору, привлекает не много туристов. Это смешно. Но возможно, так уж есть со всеми небольшими городками. Стоит в него совершить путе-

I znów w pośpiechu uciekałam...
Znów w drodze
Ale dokąd?
Tam, gdzie psa poniosą nogi
Zdeptane wszystkie stare drogi
Zachorowałeś
Serce pełne trwogi
Tęsknię

Wybacz mi
Proszę, nie smuć się
A nocą w parku słowika trele

шество, иначе в это трудно поверить. А в минималистском варианте - достаточно об этом прочитать.

После оплаты проезда вы можете занять свое место. Узкий проход, с сумками на колесиках или в бурую клетку. У каждой, сидящей посередине бабки их как минимум три. Они держат их в проходе, чтобы им было легче выплеснуться на своей остановке с сидения просто на улицу. За то проход между ними увенчан определённой наградой: вскоре вы сможете укрыться за рядом изголовий, присесть в уютную щель с ограниченным пространством, где колено упирается в подбородок. Сиденье обито материалом в разводы. Среди фантасийных мазков находятся многочисленные фабричные отметки и пятна соуса типа «Тысяча островов». Это очень практичная головоломка для пассажира, который во время дороги может заняться идентификацией пятен, то есть для собственного развлечения попытаться угадать, что так охотно употреблялось в этом транспорте и в каком году.

Это игра, которая и развлекает и учит, а значит это отличное упражнение для тренировки воображения. Можно полностью потеряться в нём, да так, что на самом высоком уровне мастерства перестать быть собой. Снова можно передохнуть..

Опять спешила, убежала
Опять в дорогу
Но куда?
Куда несут собаку ноги
Истоптаны уже дороги
Ты заболел
И сердце полное тревоги
Тоска

Прости меня
И не грусти
А ночью в парке соловьи

Дорота Котас - родилась в 1994 году в Польше; её дебютная книга *Пустостаны* недавно была выпущена издательством Голубой Колодец

А тем временем в колонках играет диско-поло - исконная музыка восточного населения. Окна завешены шторками из полиэстера, которые абсолютно не защищают от солнца. На лобовом стекле болтаются Святой Кристофер, иногда в зеленоватой флуоресцентной версии. Сидящие рядом пассажиры выедают из пакетов булki с колбасой и другую обычную и здоровую пищу запакованную на дорогу. Качаемся на своих сиденьях в ритм поворотов и внезапных торможений, когда на дорогу выбегают собаки или дети. Благополучно законченное путешествие - это всегда большая неожиданность. Иногда я так устаю от нее, что потом четыре дня не могу выйти из дому.

Также я слышала о людях, которые всю дорогу плачут. Что-то им вспоминается, например, как когда-то, давным-давно, они ездили в школу имени Маршала, на рынок в среду, на дискотеку в Драко-не или к парню из Пузноа, который так и остался там навсегда - потому что в таких городках легко остаться - и все выглядело одинаково. Тот же водитель, с той же стрижкой из зачесанных на лицо усов, в том же автобусе, который уже тогда был настолько изношен, что трудно было поверить, что он куда-нибудь поедет. В этой повторности есть что-то ужасное. Но и самое прекрасное в мире.

Natalia Sówka - urodzona w 1965 roku w Rosji; dzieciństwo i młodość spędziła w Kazachstanie na kosmodromie Bajkonur; w Polsce od 1992 roku; artystka-rzemieślniczka, zajmuje się wytwarzaniem TANK DRUM; pasjonuje się połączeniem pomiędzy sobą języków słowiańskich i tłumaczeniami polsko-ruskimi; mieszka i pracuje na wsi pod Lublinem

Наталья Совка - родилась в 1965 году в России; детство и молодость провела в Казахстане, на космодроме Байконур; в Польше с 1992 года; артистка-ремесленник, занимается производством ТЭНК ДРАМ; увлекается связями между славянских языков и польско-русскими переводами; живёт и работает в деревне под Люблином

Большой то город

OPEN CALL

Temat numeru / Тема номера

MODA / МОДА

Chcemy opowiadać o modzie jako soczewce skupiającej wszystkie aktualne problemy kulturowe i społeczne. Opisując codzienne i odświętne kreacje, mówić o obowiązujących normach, oczekiwaniach, marzeniach, odwadze, strategiach przetrwania. Strój jest przecież nie tylko sposobem na wyrażanie siebie, pozwala też stać się niewidzialną i niewidzialnym. Niewiele w tym magii, to raczej sztuka kamuflażu. Ubranie może chronić jak zbroja, ale bywa też narzędziem opresji. Wydaje się czasem, że w czymś „nie da się chodzić”, ale to nieprawda. Do tak wielu rzeczy można się przyzwyczaić.

Wielkie ograniczenia, to wielkie niebezpieczeństwo. Nieograniczona swoboda to wielkie niebezpieczeństwo. Podążanie za modą, po poliestrowej nitce, doprowadzi nas zapewne na peryferia Trzeciego Świata, do naelektryzowanego kłęбка *fast fashion*. Masowej produkcji, nadużyć, metek z napisem keep away from fire i made in China, made in Bangladesh, made in...? Nasze granice pozostają zawsze otwarte dla migrujących eleganckich kreacji, a pochodzenie strojów nie budzi podejrzeń ani lęku.

Moda wychodzi na przeciw tradycji i na rynek wchodzi Nike Pro Hidżab. Ponadczasowa czerń zarezerwowana dla wyznawców i wyznawczyń wielkich religii jak wielkich domów mody. Versace. Dior. Chanel. Jakie więc będą najmodniejsze trendy? I jeśli nie szata zdobi człowieka, to co?

JĘZYK

Każdy tekst ukaże się w dwóch wersjach językowych po rosyjsku (lub czeszczyńsku) i w wersji polskiej. Napisz tekst w wybranym języku, a my go przetłumaczymy.

JAKICH TEKSTÓW SZUKAMY?

Oryginalnych, swobodnie interpretujących temat numeru (MODA). Mogą to być zapisy rozmów, teksty refleksyjne, historyczne, opowiadania, felietony, poezja, ale też rysunki i fotografie. Teksty fikcyjne i takie, w których odwołuje się do prawdziwych wydarzeń. Może być to wywiad z osobą, której historia wydaje się wyjątkowa w kontekście tematu numeru. Inspirować do napisania tekstu mogą własne doświadczenia, przeczytana książka, rodzinne wspomnienia, wystawa.

JAK ZGŁOSIĆ TEKST?

Do 31 marca 2020 roku przyjmujemy teksty nie dłuższe niż 3600 znaków ze spacjami maszynopisu. W przypadku wątpliwości prosimy o kontakt telefoniczny lub za pośrednictwem WhatsApp. Wysłanie tekstu wiąże się z oświadczeniem, że jest się jego autorką/autorem. Można wysłać tekst pocztą elektroniczną lub tradycyjną.

Adres mejlowy to: bozekpamela@gmail.com

Adres poczty tradycyjnej to:

Pamela Bożek, ul. Traugutta 24/16, 30-549 Kraków

Jeśli chcesz wysłać tekst pocztą tradycyjną poinformuj nas proszę telefonicznie przed jego wysłaniem (+48601565631).

Tekst musi mieć wersję drukowaną, co umożliwi jego odczytanie i przetłumaczenie.

Мы хотим рассказывать о моде, как о объективе, фокусирующим все актуальные проблемы, - культурные и социальные. Описывая повседневные и праздничные наряды - говорить о обязывающих нормах, ожиданиях, мечтах, отваге, стратегиях выживания. Ведь одежда, это не только способ выражения себя, она позволяет стать невидимым и не увиденной. Магии в этом немного, скорее, - это искусство камуфляжа. Одежда может оберегать, как доспехи, но может быть и инструментом угнетения. Кажется иногда, что в чём-то „просто невозможно ходить”, но это неправда. Можно привыкнуть ко многим вещам.

Большие ограничения, это и большая опасность. Неограниченная свобода, это большая опасность. Следуя за модой, по полиэстровой нитке, путь скорее всего приведёт нас на периферии Третьего Мира, до наэлектризованного клубка *fast fashion*. Массовой продукции, злоупотреблений, этикеток с надписью keep away from fire и made in China, made in Bangladesh, made in...? Наше границы остаются всегда открытые для мигрирующих элегантных нарядов, а происхождение одежды не возбуждает ни подозрений, ни страха.

Мода выходит на встречу традиции и на рынке появляется Nike Pro Hidżab. Бессмертный чёрный зарезервирован для последователей и последовательниц великих религии, любителей великих домов моды. Versace. Dior. Chanel. Так какие же будут самые модные тренды? И если не одежда украшает человека, то что?

ЯЗЫК

Каждый текст появится в двух языковых версиях: на русском (или на чеченском) и на польском. Напишите текст на выбранном языке, мы его переведем.

КАКИХ ТЕКСТОВ МЫ ИЩЕМ ?

Каких текстов мы ищем ?

Оригинальных и свободно интерпретирующих тему номера (MODA). Это могут быть записи разговоров, тексты рефлексивные, исторические, рассказы, фельетоны, поэзия, а также рисунки и фотографии. Фиктивные тексты и такие, в которых вы ссылаетесь на реальные события. Это может быть интервью с человеком которого история кажется вам интересной в контексте темы номера. Вдохновить до написания текста может собственный опыт, прочитанная книга, семейные воспоминания, выставка.

КАК ПРЕДСТАВИТЬ НАМ ТЕКСТ?

До 31 марта 2020 года принимаем тексты имеющие не более 3600 символов с машинописными пробелами. Если у Вас есть сомнения, пожалуйста, свяжитесь с нами по телефону или через WhatsApp. Высланный нам текст воспринимается как заявление того, что вы его автор, авторка. Текст можно отправить по электронной или традиционной почте.

Адрес электронной почты: bozekpamela@gmail.com

Традиционный почтовый адрес:

Pamela Bożek, ul. Traugutta 24/16, 30-549 Kraków

Если вы хотите отправить текст по обычной почте, пожалуйста, сообщите нам об этом до его отправки по телефону на номер: +48601565631

Текст должен быть представлен в печатной версии, что облегчит нам его чтение и перевод

matronaty / матронаты

